

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja
AVENIDA L. N. ALEM 841
PreCIO: 1 peso

ROK XXX. BUENOS AIRES, ABRIL 4 KWIECIEŃ 1952

Nr. 2237

GŁOS Z KRAJU

Rzadkie i utamkowane są wiadomości otrzymywane z Kraju. Błacie czują na emigracji głód jakiejś pełniejszej informacji; co się tam naprawdę dzieje, jak jest życie codzienne, jakie dokonywają się przemiany, jak myśla i co czują. Niestety, nawet najlepiej zorganizowana służba informacyjna, ze zrozumiałych powodów, głodu tego należyte zaspokoić nie może. Odwrotnie, uczeni dziennikarze, pisząc o sytuacji za żelazną kurtyną, zamienili są raczej straszę się alegoriani nastrojów propagandowych, raczej przesadzili i tak już bardzo skromnie otrzymywane wiadomości, niż kładzie się o dawanie pełnego obrazu tamtejszego życia. Niemniej, godna zaufania relacje, pochodzące z kół reprezentacyjnych w Kraju opinii prawdziwie niezależnej, a przy tym głęboko ideowej, stanowią dziś dla nas bezcenne fragmenty, z pomocą których jedynie możemy wyrobić sobie przybliżony pogląd na współczesną rzeczywistość polską. Świadomi tego, pragniemy podzielić się z czytelnikami ważną wypowiedzią, która rzeka snop światła na szereg podstawowych problemów nurtujących Kraju.

W numerze z 3 lutego br. krakowski "Tygodnik Powszechny" zamieścił obszerny swągi obu swoich redaktorów naczelnych, p. p. Słomny i Turzycza p. t. "Eksperyment Polski". Tematem ich jest porównanie między reżysem komunistycznym w Polsce a Episkopatem i współtęż marxiżmu z Kościołem. Fakt, że anonsacja ta, którą zresztą, naszym zdaniem, należy traktować nie jako wyznaczenie wiary, a jako pomniejszenie wartości polityczne, opublikowana została nierównie jako aprobat wladz kościelnych, nakazuje poświęcenie jej szczególnej pilnej uwagi.

Postoje podajemy najważniejsze szczegóły wspomnianego artykułu. (Red.)

Do roku 1939 katolicy polscy wyobraźli sobie nawet się umieli, aby kontakt bezpośredni katolicyzmu - komunizm mógł prowadzić do jakiegokolwiek innego stosunku wzajemnego, jak najostrożniejsza walka.

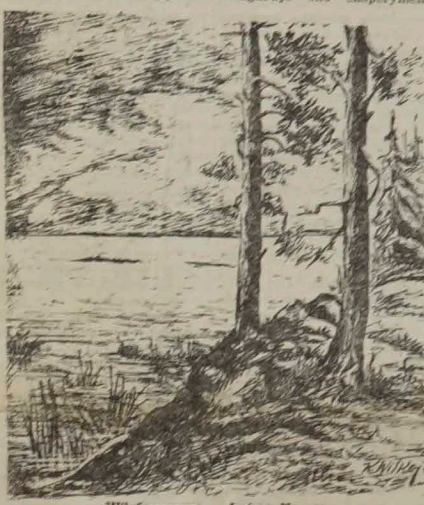
Przyszyli jednak dni przełomowych wydarzeń historycznych, gdy kontakt obu tych obywatel na ziemi polskiej stał się faktem. Społeczeństwo katolickie Polski znalazło się sam na sam z rewolucyjnym obywatel marksistowskim. Co dalej?...

Dziś mamy za sobą prawie już sześciolatek doświadczeń. Dlatego warto jest sięgnąć myślą wstecz i pokusić się o dokonanie prowizorycznego bilansu historycznego. Czyniąc przegląd wydarzeń, które się w ciągu lat ostatnich w Polsce rozegrały, stwierdzamy, że stosunki nie, zawsze dobrze się układały, że w krótkim tym, ale jakże obfitym w wypadki okresie nie brak było krótkich śpis i dramatycznych konfliktów. Ale chociaż epizody negatywne nie są skape, jeden jest fakt, który majoryzuje jej swoją bezapelacyjną wymową: jest nim porozumienie między Rządem RP i Episkopatem Polski. Na przykład wszystkim pesymistycznym przewidywaniom i na przykład u silnym staraniem czynników zewnętrznych, usiłujących siać w Polsce ferment, porozumienie mogło jednak dojść do skutku i mimo wszelkich trudności i kryminów, utrzymuje jednak nadal swój walor. Jest to fakt dla naszego życia fundamentalny. Jakż jest jego sens istotny?

Chodzi tu nie o formalnoprawne określenie porozumienia, ale o jego merytoryczny sens społeczny i ideowy. Znalezione pełnej odpowiedzi na to pytanie wymaga należytęgo zrozumienia dynamiki współczesnego nurtu dziejów oraz właściwej oceny sytuacji szczególnej, w jakiej się Polska znajduje. Porozumienie — ma sens dwójprzekonaniu — ma sens dwójprzekonaniu. Jeden bardzo konkretny, wewnętrzno-polski, ściśle zwi-

zany z dniem bieżącym naszej rzeczywistości — i drugi szerzy się tylko w perspektywieym społeczeństwa historycznym. Zanalizujmy pokrótce oba te aspekty.

I. Aspekt pierwszy jest prosty. Porozumienie jest praktycznym kompromisem życiowym między Kościołem w Polsce i rządzącym u nas obywatel marksistowskim. Określenie to wymaga bliższych wyjaśnień. Mianowicie jest to kompromis życiowy, nie zaś ideowy, gdyż żadna ze stron nie porzuciła jakichkolwiek ustępstw doktrynalno-programowych a tylko osiągnięto zgodę co do stworzenia w Polsce "modus vivendi".



Wilczyca — Jezioro Narocz

W myśl litery porozumienia obywatel marksistowski toleruje autonomię życia Kościoła w Polsce i gwarantując mu swobodę działalności nauczycielskiej i wzajemian żąda konstruktynych postawy katolików w państwowym ludowym. Wymaga się nie tylko lojalności państwowej w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo to jest samo przez się zrozumiałe, ale też dodatkowego wkładu obywatelowskiego. Chodzi o dzieło odowalnego, o akcję obrony polku, o aktywne przeciwstawienie się wszelkim próbom dywersyjnym fermentu, o walkę z niemieciskimi tendencjami odwetu, kierującymi się przeciw Polsce, wreszcie o poparcie niektórych poczynań związanych z reformami społecznymi.

Nie eliminując walki ideowej, porozumienie ma jednak zapobiec przetrucianiu się jej na teren polityczny. Ma więc realizować w Polsce pokój społecny, utwierdzając współpracę między katolikami i marksistami dla dobra narodowego.

Widzimy w tym zwycięstwie rozumie nad nastrojami emocjonalnymi oraz przejaw dojrzałego poczucia odpowiedzialności za Polskę. Dylemat rysował się jasno, trzeba było wybierać: wewnętrzną walka polityczna na lew religijny, rozdzierająca naród polski, albo rozsądne, wzajemne ustępstwa i ułożenie "modus vivendi".

Są w społeczeństwie naszym ludzie, którzy rozciągając takie krytykę, nie znajdując sobie zapewne sprawy z fatalnych dla społeczeństwa konsekwencji zaangażowania się konfliktu wewnętrznego. W kierunku rozbięcia porozumienia pracowały i pracują uisłnie różne oboje czynniki dywersyjne, którym chodzi o to, aby w jakikolwiek sposób osłabił rząd ludowy, ale które nie mają zad-

pusku, który ma swój sens uniwersalny.

... Kiedy eksperymetnt polski będzie mowił w tym uniwersalnym sensie uważać za udany? Niech pytanie to pozostanie narazie retorycznym. Szukanie nie jest dziś wycherpującą odpowiedź byłby zachwalając powieść historii. Nie oczekujemy od swobodności przewrotów zbył rewolucyjnym. Można dziś mówić o zasadniczych elementach, które warunkują zmianę sytuacji i od których zależy przejawianie się tendencji przełomowych. Dla strony katolickiej dwa są zasadnicze sprawdziany powodzenia eksperymentu. Pierwszy to sprawa niezależności Kościoła i swobody jego działalności apostolskiej; drugi to kwestia ogólnego "klimatu" moralnego w państwie.

Wolność Kościoła to nie tylko swoboda odprawiania nabożeństw w murach świątyni, ale to także — swoboda nieskrepoowanej działalności nauczycielskiej. Chodzi o swobodę tworzenia kultury chrześcijańskiej i jego stylo życia w myśl ideału chrześcijańskiego. Ale realizacja kultury chrześcijańskiej — jeśli nie odbywa się w katedrach — narzuca też istotny problematykę społeczną. Stąd problem etyki społecznej — jak powiedzieć — ogólnego klimatu moralnego. Opozycja etyczna musiałaby być dla katolików opozycja bardzo zasadniczą. Dlatego właśnie opozycja moralna doprowadziła Moonie-rra do opozycji politycznej i do wyznaczenia i prób nowego ułożenia podziałów politycznych. Tak, w najogólniejszym skrócie, wygląda zagadnienie od strony katolickiej.

Dla marksistów, oczywiście. (Dokładanie na str. 2)

Sprawa niemieckiej armii i "neutralności"

Prężyły noty sowieckiej w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami były tak wyraźnie obciążone na skazanie niemieckich skrajnych instytutów nacjonalistycznych i otworzenie zasłepionych na Zachodzie zwolenników pokoju za wszelką cenę, że mierzadnie czyniki polityczne zarobow w mozarach zachodnich, jak w Niemieckiej Republice Związkowej nie mogły się w tej tendencji nie zorientować.

Dotyczy to nie tylko państw o pełnej, a nawet laworyzowanej niemieckiej produkcji gospodarczej i bliżej co do zakresu nieokreślonej produkcji materiałów wojennych, nie przede wszystkim zapowiedzi zgody na wykreślenie samodzielnej armii zachodniej nowych Niemiec, jak gdyby "neutralność" między Zachodem a Wschodem.

Ponad tym pozorami kryje się właściwa myśl przewodnia noty i całej obecnej polityki sowieckiej, a mianowicie dążenie do wytrwania Niemiec Zachodnich z zespołu państw zachodnich, by przystąpiła, rychłej czy później, włączając Niemiec Republikę Związkową do bezpieczeństwa w orbitę sowiecką.

Dobrze się stało, że rządy mocarstw sprzymierzonych w równobrazności swych notach nie uwolnowiły "diplomatyczny" istoty zagadnienia, lecz wyraźnie odrzucały propozycję moskiewską, by zjednoczone Niemcy miały odrębną, własną armię, marynarkę i broń lotniczą, argumentując że, w ten sposób "byłoby utrudnione powstanie nowej ery w Europie, w której stosunki międzynarodowe polegałyby na współpracy". Nowa ta era — konkluduje się — wymaga udziału Niemiec w europejskiej obronie.

Bardzo poważnie niemieckich kół rządowych w Bonn znajduje wyraz nietylko palekcyjną w następującym daniemienia czasowego korespondenta tamtejszego do niemieckiej prasy zagranicznej:

Zauważamy Niemiec byłoby dla nich związane z niebezpieczeństwem życia. Wycołanie wojsk okupacyjnych nie stanowiłoby w danych warunkach bynajmniej równego podziału sil i siły zryka między Zachodem a Zachodem, lecz stanowiłoby wzmożenie wewnętrznego izolacji. Zneutralizowanie byłoby w rzeczywistości izolacja i przy geograficznym położeniu Niemiec narazem ich na największe niebezpieczeństwo. Ponadto miałyby własną armię narodową przy dzisiejszej technice wojennej i rozwoju uzbrojenia tylko wartość dekoracyjną. Polityczne niebezpieczeństwo podziału w sercu Europy mogłoby przy całym moźwiwej i zamieszaniu konstytucyjnym zewnętrznopolitycznym zmienić się w szybki i zamieszanie zagrożenie. Integracja Europy, której Wschód tak się obawia, byłaby przy zgodzeniu się na tryzanie sowieckie niemożliwa, bo bez Niemiec ukaztałowanie się europejskie jest niemożliwe".

Takie jest rozumowanie niemieckich kół rządowych i stranic, na których się rząd opiera (z wyjątkiem podobno części tak zwanych wolnych demokratów), chociaż nie w rzeczy prawcy skrajnie nacjonalistyczne stery przerwowe i w pewnej mierze opozycyjni socjali demokraci i ostatni pamiętek z tacykicznych pobudek wewnętrzno-politycznych.

Rząd niemiecki obsłaje przy tym, że, gdyby dojsz miało do wybotów w calem Niemcu, musiałaby się ona odbyć pod kontrolą międzynarodową, a kanclerz Adenauer obcowiduje, że rząd caley Niemiec musiałby się przyłączyć do zachodniego systemu obronnego.

Ze źródeł niemieckich donoszą ponadto, że wysocy komisarze alianccy i kanclerz Adenauer uzgodnili, że inicjatywa moskiewska nie będzie miała żadnego wpływu na isotację się obrady w sprawie zmniejszenia statutu okupacyjnego i stworzenia zachodniego frontu obronnego.

Powinno odpowiedź rządów zachodnich zawierając pod adresem rządu moskiewskiego pytanie, przypisując do maru, więc gra sowiecka potoczy się dalej. Pierwszy jej etap, który miał być sensacyjny zakończeniem Zachodu, zawidzi.

VERUS

Izba Lordów zdecyduje od kiedy cołnięto uznanie Rządu R. P.

Izba Lordów rozpatruje obecnie sprawę z odwołania Lordów Gdynie-Amerka przedw marynowym Polskiej Marynarki Handlowej, którym sądy dwój instancji przyznały 3-miesięczną odprawę w związku z ich zejściem ze statków po cofnięciu rządowej polskiemu tym ciałkiem różnie od innych na pozór podobnych aktów w brytyjskiej historii prawa międzynarodowego. Rząd brytyjski bowiem w tym wypadku ścisła określił, że do godz. 12 w noc 5 lipca 1945 r. uważać będzie, a od tej godziny — rząd w Londynie, a od tej godziny — rząd w Warszawie.

Tuteż wszystkie to co pona terenem Polski dziabiał rząd w Londynie do północy 9 lipca 1945 r., jest ważne wobec prawa, wsiad i rządów angielskich.

W szeregu zagadnień, które decyduje Izba Lordów rozstrzygnie w obecnej sprawie znaczenie precedensu będzie miała wiadomość Izby co do tego, od kiedy powinno mieć skutek cofnięcie uznanie rządów RP.

Sądy obu instancji odrzuciły pogląd rzeszelek Lordów Gdynie-Amerka jakoby cofnięcie uznania rządowej polskiemu dokonane w noc 5 na 6 lipca 1945 r.

Zebranie Rady Nadzorczej

Zebranie Rady Nadzorczej odbędzie się w sobotę dn. 19 kwietnia br. o godz. 18 w Domu Polskim, calle Serrano 2076

Porządek dziennej

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania
- 2) Deklaracja ideowa
- 3) Projekt nowego statutu Związku Polaków
- 4) Wniosek Zarządu
- 5) Oświadczenie Przewodniczącego Rady Nadzorczej
- 6) Wólne wnioski

Jerzy Dittmar
Sekretarz

Samuel L. O. Kostrowski
Przewodniczący

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"!

ZYGMUNT BEREZOWSKI

Polska w nadciągającym konflikcie

I. Podjęte w całym świecie przygotowania, działania wojenne w Azji oraz wysięg zbrojny pomiędzy Blokiem Atlantyckim a Rosją wskazują na to, że zbliżamy się do kulminacyjnego punktu kryzysu międzynarodowego, który oznaczać może nadciągająca III wojna światowa.

Ten stan rzeczy narzuca nam z całą mocą zagadnienie udziału Polski w tym konflikcie, celów jakimi dążyć powinniśmy oraz charakteru działań, jakie podjąć należy, by cele te osiągnąć i zapewnić Polsce trwałą udział w owocach zwycięstwa.

Dziś powtórzmy możemy słowa ks. Adama Czarzartowskiego, wypowiedziane w 1840 r., że "my Polacy jedni nie lekamy się wojny, dlatego naprzód, że wojna tylko Ojczyznę wrócić nam może"; pamiętając jednak należy, że aby osiągnąć taki wynik musimy posiadać ściśle własną koncepcję, odpowiadającą naszym warunkom, siłom i środkom, koncepcję dotyczącą naszych celów oraz tego wszystkiego — "co należy zrobić, by wydobyc maksimum sił z narodu i użyć ich w sposób zwycięski".

Może się wydawać, że jest to trudne, gdyż w tym konflikcie zaangażowane są potężne mocarstwa, które posiadają swoje własne cele i własne koncepcje, jakie narzuca światu, a zatem doktryna polska jest rzeczą nieużyteczną. Poгляд taki jednak jest z gruntu mylny. Mocarstwa nie są wszechmocne, a trudność ewentualnej wojny, które w jej biegu okazały się w całej pełni, jeszcze bardziej ograniczają ich możliwości narzucania woli przeciwobecnym narodom, tym zwłaszcza, które o nie mają zbyt słabą świadomość celów i metod i zdołają się na zdecydowaną wolę obrony swoich interesów. Zadania nasze będą bardzo trudne. Nie dadzą się one urzeczywistnić bez wielkich ofiar i bez wydobycia z narodu maksimum siły, tym bardziej jeżeli potrzebna jest sama sobie sprawą zarówno z politycznych celów jak i charakteru naszego udziału w konflikcie.

II.

Nasze cele polityczne ogólnie dałyby się ująć w jednej prostej formule: odbudowanie niezależnego państwa w takich warunkach, które zapewniłyby mu trwałą byt i pomyślny rozwój.

Nie jest to zagadnienie odezwane od ogólnego tła polityki europejskiej. Nie jest to zagad-

nienie wyłącznie nasze. Nie wynika ono jedynie z przesłank sprawiedliwości międzynarodowej i ideologii wolnościowej Związku. Jest ono sprawą realną, jego układowi i równowagi sił i łączyszmy z zagadnieniem środkowej, która nie ogranicza się do uwolnienia tej części kontynentu spod okupacji Sowie- tów.

Chodzi jeszcze o rzeczy dalsze, niemniej ważne. Chodzi o to, aby na obszar ten nie powróciła zabórca polityka niemiecka i nie odrzodziły się wpływy niemieckie. Od tysiąca lat naród niemiecki mieczem i piługiem wdzierał się w ziemie leżące na wschód od jego obszaru etnograficznego. W wyniku tego procesu ogromne obszary w Europie środkowej i wschodniej zostały przez Niemców skolonizowane, a zasięg ich osadnictwa swoim ramieniem północnym i południowym sięgał aż do Włoch. Ludność ta stawała się w następstwie swojego wzrostu i posuwania się naprzód jednym z ważnych powodów zabiorczej polityki państwa niemieckiego.

W wyniku ostatniej wojny nie tylko potęga Rzeszy została złamana, ale cały wschód Europy, aż po Odrę i Nisę został oczyszczony z ludności niemieckiej. Najgroźniejsza broń niemieckiej "Drang nach Osten" przestała istnieć, otwierając ogromne pola możliwości politycznych i gospodarczych dla narodów, które do niedawna znajdowały się w żelaznym uchwycie niemieckim. Chodzi o to, aby nie dopuścić do ponownego osiedlenia się masowego ludności niemieckiej w środkowej i wschodniej Europie.

Chodzi również o to, aby usunięte zostało z tej części kontynentu osadnictwo sowieckie, które powstało w wyniku wojny i w następstwie okupacji sowieckiej; w Prusach Wschodnich, na Litwie i na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Pozostawienie tej ludności u strudniłoby zorganizowanie stosunków geo-politycznych które zapewniłyby bezpieczeństwo i rozwój krajów strefy środkowej uniemocniając przelankę na ten teren politycznych wpływów niemieckich i rosyjskich.

Nie należy łączyć załatwienia tych zagadnień z przebudową świata powojennego i z wiarą w rząd światowy lub Stany Zjednoczone Europy, jako panaceum na wszystkie trudności wynikające z historycznego roz-

woju narodów strefy środkowej. Czy i kiedy powstania Stany Zjednoczone Europy nikt nie wie. Wiemy natomiast z doświadczenia Ligi Narodów, Organizacji Narodów Zjednoczonych i projektów armii europejskiej, jakie to są trudne i skomplikowane problemy. Założymy nawet, że w wyniku III wojny światowej dążenie do zjednoczenia Europy znakomicie się pogłębi i niebierze się, dostrzeżenie tego procesu z natury rzeczy musi być długie i w okresie przejściowym o d n o s n i e sprawy strefy środkowej może wydarzyć się wiele rzeczy nie wywracalnych. Dlatego też nie należy obrazem tej dalszej przyszłości przesłaniać sobie bliższej rzeczywistości i dia ideologii opuścić grunt realnych zjawisk życia politycznego.

Przy głębszej natomiast analizie, realnym zjawiskiem życia politycznego okazał się fakt, że obie wojny światowe, mimo tak znaczących hasel, toczyły się w znacznym stopniu o układ stosunków politycznych w naszej części kontynentu. Działo się tak dlatego, że panowanie wielkiego mocarstwa nad tą częścią Europy i jej przeszło 100-milionowa ludność z jej zasobami gospodarczymi daje możliwość dominacji nad całym kontynentem. "Mittel-Europa" była wezwolonym zagadnieniem i przewodnią myślą doktryny niemieckiej w pierwszej wojnie światowej, drugą zaś zaryzykował Hitler dopiero po zapewnieniu sobie panowania nad strefą środkową przez zabór Austrii i Czechosławii oraz przez dokonanie wraz z Sowieciami rozbioru Polski.

Podobnie zaczepna polityka Sowieców zagrażała światu dopiero wtedy, kiedy Sowieci zapanowali niepodzielnie nad Europą środkową. Dopiero wtedy bowiem została zwinicięta

na rzecz Sowieców polityczna, gospodarcza i demograficzna równowaga naszego kontynentu, co pozwoliło Rosji na wzmożoną politykę agresywną nie tylko na zachodzie, ale również na średniowym i dalekim wschodzie.

Polska jest niezależnym zagadnieniem w Europie środkowej. Tym się tłumaczy zarówno traktat Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r., jak i nieprzejednane stanowisko Stalina w Jaicie. Naczelne znaczenie Polski wynika zarówno z typu cywilizacyjnego, przednioty politycznej i leżyby jej ludności, jak i z jej położenia geograficznego. Jest ona pozycją kluczową równowagi sił w tej części kontynentu, a co za tym idzie czynnikiem wielkiego znaczenia dla pokoju europejskiego. Wypaźki lat ostatnich raz jeszcze potwierdziły to prawdę polityczną. Likwidacja naszej niepodległości wspólnym wysiłkiem Niemiec i Rosji w r. 1939 ocalała za sobą automatycznie niemal upadek wszystkich sąsiednich państw mniejszych, a nawet — wydać to się może paradoksalne — w następstwach swoich zażyła z biegiem czasu Rosji. Niemcom zaś pośrednio zgotowała niebywała w ich dziejach klęska.

Zachód dotychczas nie rozumie całej wagi zagadnienia Europy środkowej. Dowodem tego były połowicznie rozstrzygnięcia jej spraw po pierwszej wojnie światowej, później Locarno i Monachium, wreszcie katastrofalne decyzje Teheranu i Jaity. Mimo to jednak znaczenie Europy środkowej w szczególności zaś Polski, tkwi w obiektywnej logice układu geo-politycznego naszego kontynentu i jest rzeczą, by można elementarną siłą stanowiącą cechę charakterystyczną tego układu, na której należy oprócz naszej polityki i której należy użyć w walce o nasze cele.

(Dokończenie na str. 6.)

Tydzień w polityce międzynarodowej

ODPOWIEDZ NA NOTĘ SOWIECKĄ W SPRAWIE NIEMIEC

Po uzgodnieniu stanowiska trzech mocarstw zachodnich i konferencji z kanclerzem zachodnio-niemieckim Adenauerem zredagowano ostateczne odpowiedzi na notę sowiecką w sprawie zjednoczenia i neutralizacji Niemiec.

Odpowiedzi domaga się od rządu sowieckiego zgędy na dopuszczenie komisji Narodów Zjednoczonych do strefy wschodniej Niemiec i do wschodniej Berlina dla zbudowania możliwości odbycia wolnych wyborów.

Mocarstwa zachodnie — głosi nota — nie mogą rozwiać sprawy utworzenia rządu ogólnoniemieckiego o ile nie będą miały pewności, że wybory w strefie wschodniej będą wolne i demokratyczne.

Sojusznicy dalej odrzucają sowiecką ideę "neutralizacji" Niemiec, polegającej na tym, że nie wolno by im było należeć do żadnego systemu sojusznictwa. Jak wiadomo, nota sowiecka głosi, że Niemcy mają być przyjęte do ONZ, ale że nie wolno im być zwrócić należąc do żadnego sojuszu zwrócić przeciwko państwu, z którym były w wojnie.

WKRÓTCE "TRAKTAT POKOJOWY" Z NIEMCAMI W BONN

Manewr sowiecki, mający wyrzucić na cel odciążenie Niemiec od Zachodu nie osiągnął zamierzonego efektu. I to nie dlatego, że odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycje sowieckie jest wyraźnie odmowna.

Porażce sowieckiej świadczą najlepiej wiadomości pochodząca od kanclerza Adenauera, który ujawnił, że w najbliższych tygodniach przybędą do Bonn Acheson, Eden i Schuman, aby podpisać "traktat pokoiu" z Republiką Federalną Niemiec, oraz ich formalne włączenie w system obrony Zachodu.

TRAKTAT POKOJU Z JAPONIĄ, PIERWSZYM WYŁOMEM W JAICIE

Ratyfikując dn. 20 ub. m. traktat pokoiowy z Japonią, senat amerykański zastrzegł, że nie uczyni postanowień umowy jałtańskiej z lutego 1945 r. w stosunku do terytorium japońskiego oraz nie uczyni prawa Związku Sowieckiego do zwołania południowego Sachalinu i wysp Kurylskich.

przez tego rodzaju śledztwo, aniżeli wszystkich naszych armii, floty i samolotów".

Sam przewodniczący komisji Madden również rozwinął się nad efektem śledztwem za zeznania kurtny. Jak już donosiłmy, Madden zapowiedział w swoim przemówieniu, że jeżeli ambasada reżymowa nie przeprosi za obrzęb Kongresu, zawartą w komunikacie rządu Cyrankiewicza, rozesyłanym przez nią prasie, to zażąda, by Departament Stanu domagał się natychmiastowego odwołania Wieniewicza.

Madden mówił o Wieniewicz i jego urzędnikach z ambasady w słowach niezwykle surowych:

"W ambasadzie polskiej w Waszyngtonie są ludzie, którzy bez wątpienia są potokami walecznych i bohaterskich przodków. Ich przodkowie walczyli o wolność Polski w ciągu stułeci. Co powiedzieliaby ci przodkowie, gdyby wiedzieli, że ich synowie są współnikami w ukrzywaniu faktów, dotyczących masakry tysięcy żołnierzy polskich w Katyniu? Gdyby Polacy z ambasady w Waszyngtonie nie sprządyli honoru swojego polskiego pochodzenia za misję komunistycznej soczewicy, to dopomogli komisji do ustalenia prawdy o mordzie katyńskim zamiast działania w roli narzędzia morderskich".

Kanał Wołga - Don

Zwolana na kwiecień b. r. do Moskwy światowa konferencja gospodarcza pociągona ma być równocześnie — tak przynajmniej planuje Moskwa — z uroczystym otwarciem... kanału Wołga — Don. O budowie takiego kanału w Sowiechach nie było wiadomo do roku 1950, jakkolwiek prace rozpoczęto już przed II Wojną Światową. O fakcie tym świat dowiedział się dopiero z ukazu sowieckiego w r. 1950, który zakończył budowę przesuswał o dalsze dwa lata.

Budowa kanałów i elektryfikacja to dwie dziedziny, w których Sowieci zrobili znaczny postęp, wbrew temu, co na ten temat mówi się i pisać. Problem połączenia kanałów a tym samym polepszenia i zajmował umysł socjaldemokratów od pierwszego dnia rewolucji. Nie był to problem nowy, bo myślił i nad nim carowie, ale nie byli w stanie go urzeczywistnić. W problemie tym szczególne miejsce zajmował plan połączenia dwu największych rzek Rosji Europejskiej Wołgi z Donem, odległych od siebie między Stalingradem a Kalacezem zaledwie o 100 km.

Sowieci postanowili ją urzeczywistnić — i, jak wynika z ich planów na kwiecień br. — urzeczywistnił. Czymi rekami kanał ten został zbudowany, nie trzeba oczywiście wspominać. Praca jednak, jaką sowiecki niewolnik czyjenie musiał tu wykonać, jest wycenioną, godnym nie tylko wzmianki. Wystarczy — dla zobrażenia tego wyceny — podać kilka tyłu cyfr.

Ukaz, o którym wspomnieliśmy wyżej, wspominał i o jeszcze jednym dziele, mającym być wykonanym w Donie pod Zimlanską i elektrowni. Zapory, która ma spiętrzyć 12,6 miliardów metrów sześciennych wody i elektrowni o 160,000 kw. Z wypowiedzi i pochwały, spotykających w prasie sowieckiej, wynika, że i to dzieło dobiegło końca. Pięćco wilecy mówią już bowiem o "zimlanskąjśm morze". Ciąg-nie się ono 200 km wzdłuż dawnego biegu Donu, mając przy tym 30 km szerokości.

KAPELUSZE Damskie
IRKA
SANTA FE 3768. Telefon 71-7484
Substrance Gaming — Palermo
Pd k. od Ogród Botanicznych.

Cześćiowy raport katyński już w lipcu

Komisja katyńska Kongresu planuje przedstawienie wstępnego raportu o wynikach swych prac w lipcu, nie wiadomo jednak jeszcze, czy już w nim, czy też dopiero w ostatecznym raporcie, który komisja ma przedstawić przed zakończeniem kadencji Kongresu 3 stycznia 1953 r., wystąpi z zaleceniem, by sprawa skierowana została przez USA do ONZ.

Wniosek taki jest w każdym razie planowany przez członków komisji, aczkolwiek liczyć się trzeba z prawdopodobieństwem, że trafi na opór w Kongresie.

Także wrażenie pozostawia obszerna debata na temat prac komisji katyńskiej, która odbyła się w Izbie Reprezentantów w ub. miesiącu. "Congressional Record" jest stenogramem z tej debaty, nadszedł właśnie do Londynu.

Debata odbyła się w związku z wnioskami komisji o upoważnienie jej do wyjazdu do Europy, wniosek ten został uchwalony, ale nie bez pewnych opóźnień. W głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 206 kongresmenów, a przeciw — 115.

Sprzecywi były dwajscykoniejsi z jednej strony niektórzy kongresmeni głównie pochodzący z Teksasu, troszczyli się o... koszt wyjazdu komisji; skarżyli się oni, że po uchwaleniu 20,000 dolarów na prace komisji, wysunęto dalsze żądanie kredytu 100,000 dol. na rozszerzenie śledztwa. Jeden z kongresmenów wolął, że żaden Kongres w historii nie wydał tyle pieniędzy na różnego rodzaju śledztwa, co 82. Kongres. Uważał on, że nie ma potrzeby wydawać tyle pieniędzy na badanie mordu, który zdarzył się w obcym kraju przed 10 laty.

Obok tego rodzaju zastrzeżeń na tle dążeń oszczędnościowych, szczególnie silnych w roku wyborczym, jawiły się wat-

pilności natury politycznej. Jednym zwłaszcza kongresman po-chodzący ze stanu Missisipi, p. Abernethy, zastanawiał się co nastąpi, gdy raport będzie ogłoszony. Był on także przeciwny "wzardzo poważnie zastanawiam się nad tym, czy wskazane jest wysłanie komisji Kongresu na inny kontynent dla wdrożenia w charakterze sędziego i jury zbrodni, z która nie mamy nic wspólnego i w stosunku do której nie mamy żadnej kompetencji. Tego rodzaju misja jest bezwładna i najczarna jest niebezpieczeństwami. Lepiej — będzie, jeśli przyhamujemy" — mówił ten kongresman.

W tym włączył się odpowiedzialny członek komisji Furcolo, który zwracał się do niego z prośbą o polecanie z reszta komisji do Europy. Podkreślił on doniosłe znaczenie prac komisji i jej efekty za żelazna kurtny, rzdzie uważa się te prace za dowód że USA nie zanadomyli o tej straszliwej zbrodni i czynia wszystko dla napiętowania zbrodniczej rury.

W 34-lą rocznicę niepodległości Demokratycznej Republiki Białoruskiej

Dnia 25. marca r. miały trzydziści cztery lata od dnia, kiedy w Mińsku w r. 1918-ym Białorusini publicznie opowiedzieli się za Wolnym i Demokratycznym Państwem Białoruskim. Republika Białoruska przetrwała za ledwie dwa lata i została rozwiązana na mocy Traktatu Ryskiego, na skutek czego większą część terytorium uważanego przez Białorusinów za swoją Republikę została zagarnięta przez Sowiecką, reszta zaś została przyłączona do Polski.

Białorusini całego świata znajdują się poza zasięgiem przemocy bolszewickiej przez swoje organizacje narodowościowe i przez swą pra-

TEATR ROZMAITOŚCI
CASAL CATALUNA, ULICA CHACABUCCO 863
18 kwietnia 1952 r. o godz. 9.30 wiecz.
- PREMIERA
aktualnej rewii satyrycznej w 18 obrazach
pióra i reżyserii **dyr. K. Krukowskiego**
p. 1.
"MAGAZYN WSPOMNIENIEN"
Na czele zespołu:
W. Fuksa, W. Krukowaka, E. Wasiewicz, W. Wdowińska.
F. Ende, Z. Gaworowski, K. Krukowski, W. Kukliński

Bilety do nabycia w Składnicy Książki Polskiej, Av. L. N. Alem 641

Z KRAJU I O KRAJU

Dzieci dyskutują nad konstytucją

Sytuacja młodzieży w Polsce

Wiadomości jakie nas docho- dzą z Kraju, wskazują przede wszystkim na to, że szybko ro- sło skłótn między młodzieżą — i to w okresie kiedy brak silnych peda- gogicznych daje się bardzo dotkli- wo. W znaki (znaczący procent polskich profesorów i nauczy- cieli został wyprzedany przez Niemców i przez bolszewików) — odbił się fatalnie na poziomie nauczania. Ci, którzy kończą szkoły, są znacznie liczejsi niż dawniej, ale ich wykształcenie — mocno w obecnej chwili je- dnostrońne — przedstawia nawet w zakresie obranej specjalizacji bardzo poważne luki. Zresztą komunistom nie zależy bynaj- mniej na tym by podnieśli poziom nauczania. Wręcz przeci- wie, upatrują oni swój interes w jak najobszerniejszym włączeniu młodzieży, w całości or ich uzależnieniu co do swej przy- szłości, do procesu produkcyjno- go przez wysłanie jej do pracy. Młodzież tę przedstawiają się następująco — w sposób nieraz bardzo sztuczny — pracownikom starszym o bardziej wszechstronnym i gruntownym przygotowaniu zawodowym. Ca- ły natomiast nacisk w szkole jest położony na stronę politycz- ną. Komuniści liczą, że nawet mechaniczne przyswajanie for- mułek przyspieszy przełamanie psychycznego oporu i uczyni z młodzieży powolne narzędzie w rękach sowieckich władów. Wszystkie plany komunistów na przyszłość opierają się na za- łożeniu, że ten cel zostanie osi- ągnięty. Oddawna przecież wiadomo, że na starsze pokolenie liczyć nie można. Tym niemniej i na odcinku młodzieży spotkał komunistów poważny zawal. Atmosfera przymusu wzywała zawsze w Polakach na- stroje oporu i buntu. Przekonałi się o tym w przeszłości Niemcy i Rosjanie, przekonywują się o tym obecnie także i rodźmi ko- ła. Wpływ rodziny i Kości- ościła pozostaje wciąż silny. Młode umysły okazują się bar- dzo wytrzymałe na ciągle zwie- żaszce dawki materializmu dia- lecticznego. Młodzież zdaje eg- zysty polityczną, bo w przeci- wnym wypadku dalsza droga do kariery zostawałaby zamknięta, ale przygotowywano na egzam- in material nie zostawia póm- niej — w przeważającej więk- ści wypadków jakiegoś trwałego osadu. Władca Polaków zdu- żdził przystosowania się do każdej sytuacji, która tyle razy w przeszłości ułatwiała im prze- bieranie przez ciężkie terminy i tym razem święty triumfy.

W warunkach materialne w któ- rych upływały lata nauki są bardzo ciężkie. Ograniczenia żywnościowe, które starze pokole- nie znosi bardzo ciężko, są szczególnie dotkliwie dla mło- dzieży w wieku szkolnym. Wemy- ć co o tym z czasem okapa- ła. Młodzież która jest w uży- ryzowaniu niedyżny, dzieląc ocy- wiście ich nierówny, do wyści- ętki. Ciężota mieszkankowa, trudność związania końca z ko- ńcem wobec niskich uposażeń — i to mimo odprawiania sobie większości rzeczy, którą w in- nych warunkach uważało by się za potrzeby elementarne — wszystko to mocno utrudnia naukę. Ale młodzież która żyje samodzielnie, jest jeszcze w gor- szym położeniu. Rozpłóto; mię- dzy wysokością stypendiów nau- kowych a kosztami utrzymania — o wiele większą niż w wy- padku zarobków — zmusza do zarabiania "na boku", ocy- wiście kosztem czasu, który mógł- by być poświęcony na naukę. A trzeba dziś w kraju dużo pracować by choć trochę pieniędzy za- robić. Warunki mieszkankowe przedstawiają się ocywiście ok- opakane. Dużo się mówi o ok- opakaniu otwartych domach akade- ミックich, ale pomieszczenie w nich znajduje zaledwie niewiel- kiej procent studenów. Nawet sy- tuacja tych uprzywilejowanych przedstawia wiele do życzenia.

Sięgnięty zresztą starym zwycajam do "łódki". Oddaj

my głos "Trybunie Ludu", któ- ra w numerze z 13 stycznia br. zamieszcza list studentki Wiesz- ławy Kostyrzyńskiej. Okazuje się, że w "Nowej Dziekan- ce" (święcie odbudowany dom akade- ミックim w Warszawie) studen- cki są "pozbawione warunków o- żliwiających dobrą naukę. Bo czy może się uczyć wydajnie człowiek, który nie ma w miesz- kaniu światła, nie może sobie zagrozić ranę czy wyczerpać szlaki nerwów?" — pisał au- torka listu. Okazuje się, że do 15 grudnia (dzień wprowadzenia się studentek) światło było tylko dwa razy. Gazę nie ma, bo budynek nie jest jeszcze w całości gotowy. Wody ciepłej też nie ma; "uprać nie można, u- myć się uczucie także nie". O- grzewanie w "Nowej Dziekan- ce" pozostawia też wiele do ży- czenia, jak nas o tym informuje "Sztandar Młodych" z 16 stycz- nia br., a to z powodu złego sta- ńa okien. "Drzewo było na ściwicie, stąd dąb i okna nie domykają się. Powstałe sta- ły szpary trzeba zatkać papierem".

Wielu studentów żyje w sypial- niach zorganizowanych w sa- lach do nauki i w świetlicach. Kółko Medyków na ulicy Ozki, w Domu Studenta na Krakow- skim Przedmieściu i w baraku Sakóly Głównej Służby Zagranic- nej ("Życie Warszawy" z 11 grudnia ub. r.). Kiedy dostają się oni nareszcie do domów aca- демических, to będą cierpieć te- same niewygody co koleżanki z "Nowej Dziekanek".

Jeszcze gorsze warunki panu- ją w internatach gimnazjal- nych. W internacie średniej

szkoły zawodowej w Ciekwi- cach "internat meksi zajmuje 4 pokoje średnie gdzie zamiesz- kuje 39 koleż. 39 koleż. 39 koleż. śpi na siennikach i materacach, a nie lepiej przedstawia się sy- tuacja w internacie żeńskim, gdzie na 4 pokoje przypada 28 koleżanek" ("Sztandar Mło- dych" z 21 stycznia br.).

Mimo że stypendia są bardzo niskie, instytucje, które je przy- kładają, zalegają często z wypła- ą. "W maju 1951 roku uczeni- eńskie klasy statystycznej licem administracyjno-handlowego w Krakowie skarżyły się, że o- ńtatnie stypendia wypłacano im w październiku i listopadzie 1950 r." ("Sztandar Młodych" z 21 stycznia br.).

Jakże dalekie są te obrazki od zachwytu reżymowej propa- gandy! Położenie młodzieży jest nad wyraz ciężkie. Możemy ty- lko podziwiać jej hart. Nie ma co, Polacy to twardy naród!

Ale to nie jest jedyny wniiosek jaki tu się nasuwa. Młodzież polska na wychodźstwie powin- na wykorzystywać możliwości o- ążnienia się w lepszych niż w Kra- ju warunkach i w ten sposób przyczynić się choć częściowo do wypracowania luku, który stwarza w kształceniu kadri niski poziom szkolnictwa w Kraju. Nauka na Zachodzie wpływa przeciw w atmosferze wolności a poziom nauczania nie jest obniżany przez sowiekie "równanie wagi". Uczy się, — jest więc obo- wiązkiem każdego młodego Po- laka na obczyźnie. Kto się z tego obowiązku nie wywiązuje, ten zaprzeczając własne moż- liwości i działa na niekorzyść własnego kraju.

Polski plan 6-letni opracowano w ZSSR

Wszystkie wieksze inwestycje wykonywane w Polsce w ramach planu 6-letniego są za- planowane w Rosji i wykony- wane pod nadzorem "speców" sowieckich. W ten sposób Ro- sja dyktuje Polsce kierunki rozbudowy przemysłu w myśl własnych potrzeb gospodarc- ьch i planów wojennych. Jed- nocześnie coraz więcej hut i fa- ьryk polskich pracuje na za- ępokojenie bezpośrednich zbro- ьniowych potrzeb sowieckich. Rosja zdecydowała o zmia- nie miejsca budowy "Nowej Huty", która początkowo miała być wzniesiona pod Gliwicami, a w myśl żądań sowieckich bu- ьdzie się ją pod Krakowem. O miejscu budowy zdecydowała

ekipa inżynierów sowieckich, która po zbadaniu terenu wy- iewała ostatecznie okolice Mo- dy pod Krakowem. Wszystkie plany budowy "Nowej Huty" cała jej dokumentacja techni- ьna zostały opracowane w Moskwie przez "Giproreż" (Insty- ьtule projektowy sowieckiego mi- ьnistertwa czarnej metalurgii).

Inna grupa ekspertów sowie- ьkich w czasie pobytu w Pol- sce w końcu 1949 r. powzięła decy- ьję o rozbudowie starej huty w Częstochowie (uruchomiono ją już częściowo w lecie ub. roku). Plan rozbudowy opracował so- wiecki instytut naukowo-ba- ьdawczy "Mechanor" w Lenin- ьgradzie.

Nad budową wielkiego pieca

w hucie "Kościuszko" (uruchom- ione go w sierpniu 1951 r.) nadzór sprawowali sowiecy in- ьżynierowie: Budilov, Gierasi- ьnow i Serdynski.

Plany budowy wielkiej elek- ьtrowni w Dychowie wykonano w 1950 roku w Leningradzie, w biurach "Hydro-Energo-Pro- ьjekt". Liczna ekipa sowiecka kieruje wykonaniem planów na miejscu.

Projekt budowy elektrowni w Jaworznie opracował lenin- ьgradzki "Tiepł-o-Energo-Pro- ьjekt". Pracami w Jaworznie kierują liczni inżynierowie i majstrovia rosyjscy.

Miejsce na budowę wielkiego kombinatu włókienniczego w Piotrkowie wyznaczył rzeczoz- ьnawca sprowadzony z Rosji. Z Rosji również przysłano nastę- ьpnie gotowe plany i liczny ze- ьspół inżynierów i majstrovia. Głównym budowniczym zakła- ьdów był inż. Bielozapkov.

Odbudowywaną w myśl pla- ьnów sowieckich i już częściowo czynną stocznia okrętowa w Szczecinie kierują sowiecy in- ьżynierowie.

Grupa inżynierów sowieckich po dłuższym objeździe Polski w ziemie 1948-49 wyznaczyła o- ńtatnie miejsce pod budowę du- ьżej cementowni, wznoszonej o- ńtatnie w Wierzbicy pod Radom- ьkiem. Plany jej opracowano w biurach "Giprocement", w Le- ьningradzie. Na miejscu budow- ьni cementowni kierują również inżynierowie sowiecy.

Uruchomione częściowo w li- ьstopadzie ub. roku fabryki sa- ьmochodów: osobowych na Żera- ьn pod Warszawą i ciężarowo- ьch w Lublinie — powstały na podstawie planów przysła- ьnych z Rosji. Liczna ekipa spo- ьbów sowieckich czuwa nad ro- ьbudową fabryki pod kierowni- ьctwem inż. Wasylia Czumakowa.

Kilka powyższych przykładów nie wyczerpuje, ocywiście, całości obrazu sowieckich pol- ьskiej gospodarczych w Pol- sce, lecz wymownie wskazuje na ich wszechstronny zasieg. Zanim te nowe obiekty prze- ьmysłowe zaczęły już pełną pro- ьdukcję i — bezpośrednio lub pośrednio — obsługiwane będą potrzebą sowieckie, Rosja już dziś korzysta z polskich hut i fabryk. Niektóre fakty stano- ьwią ilustrację tego stanu rzec- ьzy:

Huta "Baldon" w Katowic- ьch wysłała do Rosji stalo- ьki wyrobione w niej płyty szko- ьliwe. Huta "Batory" w Chro- ьstowie wysłała do Rosji płyty pa- ьnerne do czołgów (wybierane w dwóch wymiarach). Wieżozki do czołgów z huty "Karol" w Walbrzychu idą bezpośrednio do Rosji. Z huty "Pokój" w Bytomiu Rosja otrzymuje gru- ьbe płyty stalowe i połowę pro-

W całej Polsce odbywa się o- ńtatnie wielka kampania propa- ьgandowa nazywana urzędowo "ogólnonarodowa dyskusja" nad "projektami nowego konstytucji". "Dyskusja" ta (termin jej mija 6 kwietnia) polega na organizo- ьwaniu niezliczonych zebrań i masówek, na rozmaitych wypo- ьwiadach radiowych i praso- ьwych, wychwalających z regu- ьłą dobrodziejstwa projektowanej konstytucji bolszewickiej i piet- ьnujących międzywojenną prze- ьszłość Polski.

Dyskutanicy używają słowni- ьwa i argumentów reżymowej propagandy i we wszystkich wy- ьwiadach nie próbują nawet wy- ьrazić jakichś istotnych prze- ьprawek konstytucyjnych, lecz na wyścigi pomstują na dawną "Polską burżuazyną". Prelegentami na zebraniach są akty- ьwi i oni również zabierają głos na łamach prasy lub przez radio. Propaganda reżymowa nie wykazuje nawet specjalnej staranności, gdyż wypowiedzi chłopów lub robotników cechuje jednakowy styl, wskazujący że podsumnio im gotowe i opraco- ьwane przez politruków teksty.

Z szczególnością energią reżym prowadzi tę propagandę wśród młodzieży szkolnej. Uczniowie są również używani jako "agita- ьtorzy konstytucyjni" w swych rodzinach i na zebraniach pu- ьlicznych. Zespoły szkolne u-

dukcji szyn kolejowych. Duże ilości szyn i resorów kolejo- ьwych z huty "Kościuszko" w Chorzowie idą do Rosji.

Części uzbrojenia wytwarza- ьne w hucie "Ferrum" (w Bogu- ьciech pod Katowicami), nie- ьktóre części do czołgów i do 6- ьci podwodnych, wyrobiane w hucie "Zygmun" w Łagiewnic- ьkach Śląskich — idą również do Rosji. Większość produkcji hu- ьty "Falwa" w Świętochłowicach wysłała się do Rosji. W swoim czasie do huty tej przysłał ko- ьmisa 4 inżynierów sowieckich i domagała się przyspieszenia wykonania zamówień rosyjs- ьkich.

Większość wagonów wytwa- ьrzanych przez fabrykę "Wagmo" w Zielonej Górze, idzie do Rosji, przy czym przed wysła- ьniem wagony te są zapartywa- ьne odradu w napisy rosyjskie. Z państwowej fabryki wago- ьnów we Wrocławiu "Pafawag" większość produkcji wysłana jest do Rosji. Na specjalne za- ьmówienie sowieckie fabryka ta wykonała partię wagonów sanita- ьranych. Również znaczna część wagonów i lokomotyw zakłady im. Stalina w Poznaniu (dawna fabryka Cegielskiego) wysła- ьją do Rosji.

czestniczą w zebraniach publicz- ьnych, na których występują je- ьspecialnie opracowanym pro- ьgramem "artytystycznym", który ma promować dobrodziejstwa konstytucji.

We wszystkich szkołach od- ьbywają się zebrania uczniów, na których "dyskutowany" jest projekt konstytucji, po czym dzieci uchwalają rezolucje wy- ьrażające przekonanie, że kon- ьstytucja ta "zapewni szczęście nam i naszym rodzicom". Wy- ьkorzystywane są przy tym ta- ьkie pozycje lektury szkolnej jak "Antek" lub "Janko Muzy- ьkant", dla wykazania, że w Pol- sce niepedagiez dzieci nie mogą być uczyć. Jednocześnie na zebraniach tych mówi się o god- ьnym poziomie poziomu losie dziei "w krajach kapitalistycznych" i "g- ьdzie pozabawione są one "wszel- ьkich praw i opieki", z której w pełni korzystają w Polsce Lu- ьdowie. Dzieci ze starszych kla- ьs organizowane są w specjalne ze- ьespoły "agitacyjne", które mają poza szkoła wychwałć dobro- ьdziejstwa konstytucji.

W ramach tej kampanii propa- ьgandowej sklepy państwowe w Katowicach zorganizowały specjalny konkurs wystaw. W okresie dyskusji wystawy skle- ьpove maja obrazować "socjalne, polityczne i gospodarcze zdo- ьbycze", które przynosi konstytu- ьcja, a jednocześnie wyrażać "sa- ьturę polityczną godzącą w pod- ьżęgacy wojennych i wrógów Polski Ludowej".

Ministerstwo kultury i sztuki wraz ze zwiiazkiem literatów i stowarzyszeniem dziennikarzy ogłosilo konkurs otwarty na u- ьtwór literacki związany z pro- ьjektem konstytucji (może to być wiersz, poemat, nowela, opo- ьwiadanie itp.). Rozstrzygnięto on będzie po dniu 1 lipca br. i przewiduje liczne nagrody; przy- ьczym pierwsza wynosi 5.000 zo- ьłoty. Drugi podobny konkurs ma charakter zamknięty i jest do- ьstępny wyłącznie dla członków związku literatów, przy czym przewiduje nieco wyższe nagro- ьdy (pierwsza wynosi 6.000 zo- ьłoty).

Zwiększenie pogłowia świn na urodziny Bieruta

W całej Polsce w pełnym to- ьku odbywa się kampania pode- ьjmowania w kopalniach, fabry- ьkach i po wiach "dobrowolnych zobowiązań" dla uczczenia 60- ьtej rocznicy urodzin Bieruta i świata 1-go maja.

W tej akcji propagandowej narzucającej jednocześnie nowy hazard pracy na robotników, dominują holdowniwe akcesy pod adresem Bieruta. Włączenio- ь do niej swochoczy i kolchozy, a aktywności ze spółdzielni pro- ьdukcyjnych masowo wysłają do Bieruta listy. Wyrażają w nich swą wdzięczność do "Pol- ьski Ludowej" i mówią o swych zobowiązaniach.

Spółdzielnia produkcyjna w Milinie deklaruje, że dla uc- ьczenia Bieruta zwiększy pogło- ьwienie świn o 10 sztuk i gorliwie będzie doić krocowi zwiększając przeciętną udajo rocznie o 200 litrów od każdej krowy.

Podobne zobowiązania pode- ьjmowane przez aktywistów w imieniu krów i trzody chlewnej napływają z innych kolchozów i gromad wiejskich, a prasa reży- ьmowa zamieszcza je na codzien- ьnych miejscach.

18 kwietnia ("Z" w dniu uro- ьdzin Bieruta, w nowej elektro- ьnie w Miechowicach ma ruszyć największa w Polsce turbina. Szybze jej uruchomienie w wy- ьnikiem zobowiązań "urodzi- ьnowych" zalogi elektrowni. W tym samym również dnia roz- ьcznie produkcje nowa, wiel- ьka cegielnia "Zielonka" pod Warszawą.

Masowość tych narzuconych zobowiązań i wartość ich obli- ьżania dziś już na z górą 200 mi- ьlionów złotych, mają zapewnić reżymowi wykonanie negocje- ьnych "wywubowanych" planów gospodarczych.

ZWIĘZOSTAN W POLSCE

W lesie Kakiabim pod Warszawą, przekształconym na podmiejski "park leśny", w ostatnich latach wrócił po- ьważnie zwiierzostan (zając obecnie o- ьko 2.000 hektarów i 80 saren. Ba- ьzany zostały sprowadzone w 1940 roku z Czechosłowacji i dzięki trosk- ьliwej opiece i ochronie roznosiły się do tak poważnej ilości.

W specjalnym rezerwacie (o po- ьwierzchni 146 ha) w Puszczy Kampinowskiej doskonale zaaklimatyzo- ьwane się sprowadzone z Rosji przed- ьrokiem łosie. Jest ich pięć (dwa biał- ьki i trzy kłone). Rezerwat jest je- ьznie niedostępnym dla publiczności, lecz w przyszłości będzie w nim wzniesiona wysoka wieża, z której turysty będą mogli obserwować ży- ьjący losy w rezerwacie.

KOMUNISTYCZNA SZKOŁA "AGENTÓW-PROWOKATORÓW"

W Koszęcinie na Śląsku, komunis- ьci otworzyli ostatnio szkołę "agen- ьtów - prowokatorów", specjalizują- ьcych się w szpiegowaniu duchown- ьstwa katolickiego.

Kurs trwa 6 miesięcy i zorganiza- ьwany jest przez Komunistyczny Or- ьganizację Młodzię Polskiej.

Kierownikiem jego jest niejaki Ko- ьsiński, komunista z przed wojny, z zawodu palacz pocelowy. Wśród przedmiotów wykładowych, jest hi-

WIADOMOŚCI DROBNE

teria, metody i organizacja zebrań masowych.

Wyświetlenie w szkole jest znakom- ьite pomimo, że cała ludność Polski cierpi wielki niedostatek, jeśli chodzi o żywność.

"LAKTARIUM"

Przy klinice położniczej w Warsza- ьwie uruchomiono tzw. "laktarium", czyli punkt zbierania mleka kobiecego. Mleko to jest dostarczane niemowl- ьkom, których matki nie mogą same karmić, na podstawie specjalnych recept. Za litr mleka kobiecego "laktarium" płać 24 złote. Mleko to jest przyjmowane wyłącznie od kobiet po- ьsiadających zaświadczenie lekarskie stwierdzające stan zdrowia.

CENY

Ceny żywnościowe: Bochenek chle- ьba kosztuje 1 zł 50 gr. ("Zycie War- ьsawy" z 20 grudnia ub. r.). Ceny konserw mrożonych (za pół kg.): ja- ьgoty 7 zł, pomidory 6 zł 50 gr, "Zycie Warszawy" z 18 stycznia br.). Szpi- ьnak w pszkach kosztuje 8 zł 90 gr (za kilo), mnisz jaskiwy 5 zł 60 gr (za kilo), "Trybuna Robotnicza" z 23 stycznia br.). Ceny nowalijek: pieczak szaszłyk — 2 zł 65 gr, pie- ьczak koperku — 3 zł 65 gr, pieczak

bolwiniki 4 zł 18 gr, kilo brukselki — 13 zł 20 gr, kilo kapusty białej — 7 zł 20 gr, kilo rabarbaru 1 gatunku — 11 zł 14 gr, II gatunku 4 zł 18 gr; pieczak salsy 1 gatunku — 2 zł 65 gr, 55 gatunku 1 zł 25 gr, ("Zycie Warszawy" z 15 lutego br.).

Dania w barze kosztują: dania ry- ьne zimne od 4.30 do 17 złotych ("Zy- ьcie Warszawy" z 3 stycznia); porcja bigosu od 3 do 5 złotych, porcja ma- ьkaronu z sosem pomidorowym 2 zł 65 gr; porcja polary lub gęsiwy 17 zł 45 gr ("Zycie Warszawy" z 6 stycz- ьnia br.); porcja boczek ze smako- ьwami karfiolami 9 zł 50 gr — w Ba- ьrze Łowieckim ("Zycie Warszawy" z 3 lutego). W barach mlecznych porcja nabiału składająca się ze 100 gr twarogu, 50 gr śmietany i 30 gr cu- ьru, kosztuje 1 zł 61 gr, ("Zycie War- ьsawy" z 22 lutego br.).

Ceny odzieży, maszyn, talerzy i mebli: sportowe, jednokulowe buty dams- ьkie kosztują 300 zł ("Zycie War- ьsawy" 12 stycznia); panofka damska z miękkiej skóry 200 zł, sznurowa lekki buciki około 150 zł, sznurowa beuki dziankowy — 90 zł, "Gdyński" damskie letnie z wierzchem tekstyl- ьny 70 zł, "Gdyński" skórzane — 120 do 145 zł ("Zycie Warszawy" z 15 lutego br.).

Ceny obrab. mekisz: w Pomorszc- ьnym Umie Towarowym w Warsza-

wie od 600 do 1.400 zł ("Zycie War- ьsawy" z 19 stycznia br.).

Ceny w Centrali Przemysłu Ludowe- ьgo i Artystycznego w Katowicach: swetry krótkoslee — 150 zł, chodniki (za metr) — 14 zł 55 gr, serwetki (za metr) 17 zł, samodziałna na obia- ьcie melonowe — 30 zł za metr, ma- ьteriał na praszenie (80 proc. wełny) — 210 zł za metr wełny.

NIE TYLKO PASZPORTY LECZ I KARTY MELDUNKOWE

Niezależnie od przeprowadzonej obecnie w Polsce paszportyzacji, na- ьdal podstawowym dokumentem to- ьsadowskiej jest karta meldunkowa, wy- ьdawana przez prezydium rad naro- ьdowych. Wprowadzono je przed rokiem i każdy obywatel obowiązany jest stać przy sobie posiadać tę kartę, na której odnotowane są wszystkie zmiany adresów.

CIECIECINA I WĄTRÓBKA NA RECEPTY

Wątróbki można w Polsce naby- ьwać wyłącznie na podstawie recept- ьy lekarskiej. Sama recepta ocywie- ьcie nie wystarcza, gdyż trzeba je- ьznie posiadać kartkę żywnościową "mięso-żurawowa". Ta sama pro- ьcedura obowiązuje przy nabywaniu ciecietnicy, gdyż również w sklepie na- ьleży oprócz kartki żywnościowej przedstawić receptę.

KULTURA I WIEDZA

JOZEFA RADZYMIŃSKA

Uśmiech Giocondy

Pięćset lat temu, w roku 1452 urodził się w miasteczku Anchiano w Toscanii, jeden z najgenialniejszych ludzi Odrodzenia, wielki malarz, rzeźbiarz, pisarz i filozof — Leonardo da Vinci. Nieślubny syn Piotra da Vinci i toskańskiej wieśniaczki, obdarzony wręcz niezwykłymi i wszechstronnymi zdolnościami, Leonardo, już w wieku lat piętnastu, zaczyna tworzyć pod kierunkiem Andrzeja del Verrocchio, florenckiego złotnika i rzeźbiarza. Leonardo jest w tym czasie młodszy, zaczyna tworzyć pod kierunkiem Andrzeja del Verrocchio, florenckiego złotnika i rzeźbiarza. Leonardo jest w tym czasie młodszy, zaczyna tworzyć pod kierunkiem Andrzeja del Verrocchio, florenckiego złotnika i rzeźbiarza.

Potem odeszłam i zagubiałam się wśród cudów Odrodzenia, lecz ten obraz o pozłótych nielug trwał w moich myślach. Najświątszym dziełem Wierczera, malowana na ścianie klasztoru Santa Maria delle Grazie oraz portret Mona Lizy-Giocondy w muzeum Louvru.

Uśmiech Giocondy, tajemniczy, nieodgadnięty, kryjący w sobie według wielu komentatorów "geniusz kobiecości", jest dziełem opromieniony sławą i legendą. Przysiąc muszę, że nie zachwyca się Mona Liza, jako pięknością. Jest to raczej brzydka kobieta, o szerokiej, nieregularnej rysami obdarzonej twarzy — tylko uśmiech jej i względe w nim ironiczne spojrzenie co każę patrzeć długo na nią i każe o niej myśleć. Czemu się tak uśmiecha? O czym myślała tak się uśmiechając? I skąd ten wyraz ironii, a zarazem niekłej, lewdy widocznej gorczyca?

A oto taką słaszałam o owym uśmiechu legendę: wie Mona Liza miała kokchanka i pod nieobecność męża zaprosiła go do siebie. Alishi małżonkę niespodziewanie wraca i dobija się do drzwi. Mona Liza każe swemu Miłemu ukryć się w skrzyni a sama co przedzi, trzymając jeszcze kluczyk od owego schowanka w drżących dloniach, bieży ku drzwiom na spotkanie męża.

Maż, czy to oddawna miał ją w podejrzaniu, czy też jej twarz, na której promieiała się radość chwil z ukochanym, z obawą i drżeniem, wydała mu się niezwykła, pyta ją wprost, czy przypadkiem kogoś tu nie ukryła. Mona Liza powiada, że nie. A kluczyk w jej-dłoni drży i oczy są niespokojne, a mieszczerski kochanek dusi się chyba już w skrzyni. — Powiadasz, że nie? — mówi surowy maż — Hm, tak powiadasz. A ten kluczyk mały, czy możesz mi dać, abym go wrzucił w morze?

Mona Liza drży. Lecz oto daje kluczyk i uśmiecha się. Tym właśnie tajemniczemu uśmiechem z portretu, uśmiechem, co zwięzi jej oczy w smuę zlej ironii, a ustom dał posmak gorczyca.

Mona Lizo, i pocos dała ten kluczyk?! Kogós chołała więcej — surowego męża, czy nieszczęsnego kokchanka? Coś więcej cenila — zdanie męża o sobie, czy życie ukochanego? Czyżby miłosc, o której powiadają, że dla kobiety jest wszystkim — tak niewiele dla ciebie znać — czyżby w niezrozumiałym kłamstwie twóim, w te j ironii, w tej zabawie z cudzym życiem — leżał baw "geniusz kobiecości"?

Stary mistrz Leonardo — czy przejrzał cię nawskroś? Nie wiemy jak było. Mona Liza uśmiecha się przez wieki ze swego portretu, darzy tajemniczą przechadzając ludzi i wciąg koło jej ust blyką się gorczyca. I w niej właśnie, w gorczyca owej, mogłabym znaleźć zagadkę kluczyka i serca Mona Lizy. W Polsce mieliśmy jedno oryginalne dzieło Leonarda da Vinci, a mianowicie "Dama z lasieca" w muzeum krakowskim.

W muzeach Florencji i Mediolanu znajdują się takie obrazy jak "Muzykant", "Profil kobiety", "pozamy wiele rysunków i karykatur". Da Vinci zawędrował do Leningradu, który ma jego "Madonne Benois", który może zresztą, że według najnowszych badań sowieckich malował ja jakiś Rosjanin, czy nawet sam Stalin.

Z rzezb Leonarda da Vinci nie dochowała się żadna. Jego pomnik Ludowica Moro na koniu — zniszczony w czasie inwazji Mediolanu w r. 1499 Francuzi.

Z traktatów filozoficznych i innych utworów liczne manuskrypty są w muzeach londyńskich, paryskich i weneckich. W Polsce tłumaczono niektóre jego

dzieła. Tłumaczem utworów literackich Leonarda był m. innymi Leopold Staff.

Pięćsetlecie urodzin Maga sztuki będzie uroczyste obchodzone w jego toskańskiej ojczyźnie i całej Italii, a dzień 15 kwietnia będzie proklamowany jako "Dzień Leonarda da Vinci".

Pięćset lat zda się niewielkim okresem dla nieprzemijającego piękna i mocy geniusza. Dzieła i myśli wielkiego Samotnika krzyczącej w nasz wiek, a myśli dzisiejszego człowieka, a tajemniczy uśmiech Giocondy zawsze będzie zachwycał "geniuszem kobiecości". Bo chyba nie zniszczą go i nie dosięgną sowiekie czołgi na ulicach Paryża.

PIERWSZY KROK

Wórd żytecz imienionych, jakie otrzymałam od Czytelniców "Głosu", znajdował się list p. Jadwigi Buchalskiej z San Antonio Oeste, która uprawia mnie w kłopot, niemam, bowiem dołączono do mej przekazu pieniądze z dopisem:

"Składamy tu jako skromny dar dla Szanownej Pani. Proszę łaskawie w dniu Imienin ten skromniutki dar przysłać do Polaków z Santa Cruz, Chubut i Rio Negro. Przesyłamy naszą najserdeczniejszą życzenia oraz życzymy blagostawieństwa Bogo we pracy dla nas Polaków".

Rzecz prosta, tak serdeczne słowa zwięzły jeszcze moje zakłopotanie, bowiem zwrotowi, że nie wolno mi poprostu tego daru nie przyjąć, a znów — przysłać go — znaczyło dla mnie coś raczej krępującego. Czuję się nieco zażenowana podobnym upominkiem. Czyżby Polacy z Rio Negro przejęli się napisaniem gdzieś przez me dziennie że "Poeci biedni są i nie zawsze lawr dżoni im czoła"? — pomyślałam, uśmiechając się.

W głębi serca byłam jednak wzruszona i w tym wzruszeniu przeszło mi na myśl, że tak serdecznie ofiarowane komuś pieniądze mogą być początkiem pięknej sprawy, a mianowicie mogą zapoczątkować FUNDUSZ WYDAWNICZY STOWARZYSZENIA LITERATÓW I Dziennikarzy

Wpłaty na FUNDUSZ WYDAWNICZY Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy przysyła Redakcja "Głosu" w godzinach wydawniczych.

rzyszenia Literatów i Dziennikarzy, powstatego niedawno. Tak więc postonowidam przekazać ja na ten Fundusz.

Pozwole sobie tedy na tym miejscu przekazać serdeczne podziękowanie Polakom z Santa Cruz, Chubut i Rio Negro za onę sumę, którą inauguruje FUNDUSZ WYDAWNICZY Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy polskich w Argentynie.

Jakkolwiek sam już przymiotnik "wydawniczy" może być uznany za sponimn utopi, to jednak sądzę, znajdują się chyba wśród Czytelniców Głosu i naszego społeczeństwa osoby, które popra tę inicjatywę. A może te dobrowolne ofiary przyczynią się do wydania książki jakegoś pisarza Polonii? Naprzykład książki "Wielki Zynik", pióra Florianą Czarnyszewicą, o której pisałam już w "Głosie"?

Niech więc te kilka słów będzie skromnym apelem Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy o poparcie Funduszu, który powstał z serdecznego, wdzięcznego upominku.

Jozeffa Radzymińska

Składnica Książki Polskiej

- stale na składzie wielki wybór książek polskich
- bloki listowe i koperty w różnych gatunkach
- pisma, tygodniki i miesięczniki pojedynczo i w prenumeracie

Książka Romana Dobrowskiego z przyczyn technicznych ukazuje się z opóźnieniem. NADAL PRZYJMujemy PRZEDPŁATE, KALENDARZ KOMBATANTA na rok 1952 w cenie \$ 10.50

Udzielamy informacji w sprawie sprzedaży lot przez J. Bielika na terenie Wielkiego Buenos Aires i okolic Cordoby.

SENSACYNA PREMIERA

TEATR ROZMAITOSCI przykuje dla Polskiej Kolonii na dzień 18 i 19 KWIECISTA Nr. wielka niespodzianka. Bedzie nię pierwsze w petym tego słowa znaczeniu polskie przedstawienie rewije w Buenos Aires. Dyr. K. KRUKOWSKI niezrównany "spec" w tej dziedzinie zaprezentuje publicznosci swoja nowa, aktualna rewie satyryczną w 18 obrazach p. t. MAGAZYN WSPOMNIENIA. Rewia ta da moznosc calemu zespolowi Teatru Rozmitosci pokazania sie w calym szeregu nowych konform, obrazkow, monologow, parodi i piosenek, powinnych oryginalna konferansierki i przepelnionych specjalnie skomponowan muzyka. Glowny naciek w rewii zostal polożony na teksty. Bedzie to rewia skrzęca się dowiepim, choboznacza satyry, ... orazajaz nastrojami. Rewia wzorowana na wspanialych tradycjach, chyba najlepszych w tej dziedzinie na świecie, przedlozonych teatrzykow warszawskich, jak Qui Pro Quo, Morako Oko, Cyryl i Buba.

WIELKI CZWARTEK

Na ziemi niwieca nie miał dla sklonu swej głowy, I dachu zabrakło swego w ostatniej godzinie Na największy wyplak milosci jedymie, W ez paschalnej wieieczery — w ten wieiecz czwartkowy. Na biesiadnym oltarzu, z roznam i ksztalit kryżu, Baranek wzdal przeblity glasi przeszlosi staru; Za chwile sam Pan uczyt wzmozni symbol wiatu; Juz Mistrz umyvat nogi Duwanstu sie zhlisa. Wnet dzięki czyniąc Ojcu, chleb w swe ręce bierze I karmi swoim Cialem, co niewiosno wrota Otwieru, wiaząc ziemię w swe nowe przymierze. W serca uczniow wstepuje blask i jasnosć zlota: Zda sie im, że Wieiecznik jest juz na Taborze, Zapomnieli, że czeka ich jezuce Golgota.

WIELKI PIĄTEK

Jak zeglarz, który wiosel ostatnim wysilkim, Stara sie wzrescic dobić do zbawczego brzegu, Tak przez bezczernie gonice swoich cieniów w biegu, Staje Pan na Kalwarii, mornic się ostalkim. Spoglada z nagiej slazy na minsto niewodziane, Ktozego synu zebrac chcial pod własne skrzydla, Lecz on! Jemu w zamian zgnotawo sie siala, Aby widokiem męki napasać oczy blęde. Z woli Ojca zaczęła się ofiara krwawa, Gdy się Jagnię kładzie na twarde kryżu toż, By splacić dług należny cziowieka grzesznego. Nie okrutne cierpienia ni oprawione wzrzuca, Byli śmirci przemocna, kiedy gasy kroie, Lecz myśli, że darmo plynie dla tyku krew Jego.

WIELKI SZABAT

Drży w posadach ziemia, pustkami zięią groby; Skalami Trupiej Czaszki grom wstręszą z losokiem, I lek konajacego byskawicwy lotem Rwie zastone swiętymi, jako znak zaloby. Doremnie na ofiary gra trąbka krzyklicza; Bóg nie mieszka w przybytku, kiedy pierzezy cienie; Skonczyły się figury, skonczylo cierpienie, Dokonala się bowiem ofiara prawdziwa. Nie dosze, że przygniatu Go kamien grobovcy, Pieczyz nam wyścielają — ten znak wzdęvcy, Co znamuemu potrzebne są takie okowcy. I nie wieidzeli głupi w noc zapamiętania, Że ich pieczć nie zamnie bram Pego postania, Tytko prawdziw dla świadcwctwo zmartwychstania.

POLOINICA

"El Hogar" (2211 — 28.3.52) przynosi artykul Omara Riggs o "Truście" — slynnej aferze wywiadu bolszewickiego. Wórd zabójczey fotografii znajdujce się zdjecie Marszałka Pilsudskiego, opatrzone uwaga. W tymże numerze "El Hogar" znajduje się wzmianka o książce Romana Dobrowskiego p. t. "100 dni Mussoliniego", która ladu dzien ukazuje się nakladem Skladnicy Książki Polskiej. Na marginesie trzeba przypomniec, iz wyjaski z tej pracy odczytal autor na swym wieieczore w Klubie Polakim. J. D.

HALINA NAŁĘCZÓWNA

W lecie 1287 roku Sandomierski żyje w przedmienu nowej kleszki. Dwa poprzednie najazyd tatarskie pozostawily tak wielkie ruiny i popieliska, że tylko z wielką trudną wspominaja je starzy ludwie. Miasto, malowniczo polozone na wysokim, lewym brzegu Wisly, ma warowny grod i wysokie waly miejskie, ale to wszystkie nie przedstawia wiekszej przyszkody, lament wiec i powozehne, gorzokowe przygotowania do obrony wypelniają dni i noc mieszkancom. Ale przerazenie goruje, i niewiele na nadzieje na dluzszy, zbrojny opór. Wspominaja minione najazyd, a tu ludnosć wyćieniona, żywnosć malo, i miasto nie dzwignelo się jeszcze z poprzedniej pogorzelci. W ogrodzie wójt miasta Witkowski i starszażna zamkowa odbywaja narade. Między nimi bywaja też i kobieta. Któż to taki? Honoru, jakiej czynią zdają się być dowodem wyróżnienia dla tej białogłowej, Halina z rodu Nałęczów jest cór-

ką Piotra z Kropy wojewody sandomierskiego, którego podstepem zwabili i zamordowali tatarzy w drugim najazydzie, jak męza i brata zamordowali w obecnym, trzecim. Piliń radzą zebrani i Halina przedstawia swoj plan ratowania miasta. Następnego pocy Halina wy-myka się poza waly miejskie a pochwycona przez czaty tatarskie chce być prowadzona przed oblicze chana. Tu opowiada krzywdy, jakich doznała od swoich. Zawziętością i gniewem stara się zjednać tataru i przekonau o swojej sprawie. Chec zemsty i dlatego tu przyszla pokazac przejście lochem do srodka miasta i za pomoc obiecuję prowadzić na miejsce ukrytych skarbow. Ale chan nie wierzy w opowiadanie. Halina ofiarowuje się zatem iz pierwszą i wiec starszażnę przez loch do miasta. To przekonalo tataru. W wierszu p. t. "Piszczele" ks. A. Kłonek tak smuę dalajaz opowiece:

...Pólnoc wybila, śmiała niewasta Tatarów z placem prowadzi, Głuch, jak w grobie, w ulicach miasta, Chan w myśli lupy gromadzi. Przyszli pod zamek, w ciemnej gęstwinie Halina krzaki odslania, Pierwsza z pochodnią w podziemie idzie Za nią się wielki chan skłania. Za chanem każdy tatar koleją Puszcza się w czeluści z pościękiem, Coraz serzeji dręczy rzemieńki, Już uszali ostatni z uśmiechem. A w nim z sarosli Witkosa wypadu, Z tem młodziec zbrojnia w kamieniu, Loch zasypali! — Straszny krzyk: "Zárada!" Odhaja tego sklepienie!...

Halina Nałęczówna zginęła w lochu z tatarami, ale ofiara jej uratowała miasto. Tatarzy zezwolontowani utratą więkzości swojej starszażny w bezładzie wycofali się za Wisłę. Wgówó z lochem, w którym znalezi śmirci najazydyd owej się "Piszczele". W wieczy przezni stawiac z ezynami innych Polek-bohaterk jak Emilii Palantówny, Pustowitówny adolanta Langiewiczą, czy Zofię Chrapanowską z obrony Trebovli. Historia Haliny ma znacz wycofany z okladem i pyl czasu pokryw grubą warstwą wydarczenia. Warto je jednak ozyszczyć z prochu zapomniaenia, przypomniać żyjącym i narów — ni stawiac z ezynami innych Polek-bohaterk jak Emilii Palantówny, Pustowitówny adolanta Langiewiczą, czy Zofię Chrapanowską z obrony Trebovli.

IGNACY KRASICKI (1735 — 1801)

Wstęp do "Bajek"

"Był młody, który życie wstrzeмиiłwie pędził; Był stary, który nigrdy nie lajnt, nie czezdził; Był bogacz, który zbiorów potrzebny udział; Był autor, co się z cudzej sławy rozweselał; Był celnik, który nie kradł; szewc, który nie piął; Zobierz, co się nie chwałił; lot, co nie rozbił; Był minister rzetelny, o sobie nie myślał; Był nakoniec poeta, co nigdy nie zmysłał. —A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może". —"Prawda; jednakże ja to między bajki ułożę".

Ploszki w klatce

"Czego pieszczesz? — starenku mówil czyżyk młody — Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu, wygodny". —"Tym by nie zrodzon, — rzekł stary, — przeto ci wybacze; Jasny był wczelny, dziś w klatce, i dlatego pieszczę".

Mądry i głupi

Nie nowina, że głupi mądrego przegadają. Kontent więc, iż uczony nie odpowiadał. Tym bardziej jeszcze kryczcie przeraźliwie poczęł. Nakoniec zmordowany, gdy sobie odpoczęł. Rzekł mądry, żeby nie był w odpowiedzi dłużyj. "Wiesz dlaczego dzwon głuchy? — bo wewnątrz jest próżny".

Szczer i kot

"Mnie to każesz" — rzekł hardzie do swego rodzeństwa Siedząc szczer na otarzu kędziś nabożeństwa. Wtem, gdy się dymem podcał zbytecznym zakrzuszył, Wpadł kot z boku na niego, porwał i uduśił.

Dr. ROMAN CIECHANOW

Mieszkania na własność

(PROPIEDAD HORIZONTAL)

W Europie miasta, które zwiększają ilość swych mieszkań, zwiększają również swój obszar, innymi słowami, wraz z miastem rośnie jego terytorium, gdyż do miasta włącza się okolice gminy wiejskiej, które z biegiem czasu przekształcają się w przedmieścia. W Buenos Aires dzieje się inaczej, granice miasta są niemieienne. Stolica Federalna jest jakoby enklawa na terytorium prowincji i granice miasta podobne są do granic państwa. Obszar miasta się nie zmienia. Przed pół wiekiem Buenos Aires liczyło połowę ludności obecnej, ale zajmowało to same terytorium, które nigdyś wydawało się zbyt wielkie w stosunku do ilości mieszkańców. Mogli oni sobie mieszkania pozwolić na zajmowanie wielkich przestroni, budow domów jednopiętrowych o wielkich podwórzach w stylu andaluskim. Obecnie obszar, zajmowany przez miasto, nie wydaje się już zbyt wielki w stosunku do ilości mieszkańców.

Przed wielki laty, gdy redagowano Kodeks Cywilny Argentynski, uważano za słusne wprowadzenie art. 2617, który zabrania podziału nieruchomości "horyzontalnie". Było wówczas dosyć miejsca dla wszystkich. Teraz okazała się konieczność lepszego wykorzystania powierzchni i to stało się powodem ukazania się ustawy o własności mieszkań. Lecz nie tylko to powód jedyny. Istnieje jeszcze wiele ku temu przyczyn, jak np. możliwość budowy seeryjnej, ułatwienie zdobycia własności nieruchomości dla szeregu mas społecznej, a nawet uproszczenie likwidacji masy spadkowej przez podział między spadkobiorców.

Ustawa No. 13.512 ukazała się prawie cztery lata temu. Ogólnokowalnym wówczas w "Głosie Polskim" (Nr. 2129) na ten temat artykuł pod tytułem: "Nowy przepis argentyński o własności mieszkań". Od roku 1948 wiele się zmieniło. Nowy system prawny własności opiera się teraz na kilkunastu rozporządzeniach, przeszedł on już próbę ognia, i stanowi nową instytucję, bez której życie w wielkiej stolicy nie może się już obyć. Własność hipoteczną mieszkań staje się coraz bardziej powszechną i popularną. Uspokojeniemiem fanatycy jest jednakże zasadą proponowanych przez obecny rząd. Własność nieruchomości nie powinna należeć wyłącznie do ludzi bardzo bogatych. Zasada, iż "własność spełnia funkcje społeczne" znajduje swój pełny wyraz w tej

Kącik młodzieży

"Bajki wam niosę; Posłuchajcie dzieci!"

Tak zaczyna swój wiersz: "Do dzieci!" wielki i znany bajkopisarza, książe biskup warmiński, Ignacy Krasicki.

Ale nie pisze książe biskup bajek o kopalszku, czy śpiącej królewnie, czy innej Piętkocie pilnowanej przez sze moco a uwolnionej przez nieustraszonego rycerza — te opowieści niego interesują "księcia poetów". W bajki wkłada on wszystko prawie co myślał o świecie, o życiu i o ludziach; a pisał je wcale zresztą nie dla dzieci, pisał je dla dorosłych, aby pokazać im, jakie mają wady i jak sobie nie potrafią w życiu poradzić.

Bajki Krasickiego są krótkie i pisane ślicznym wierszem. Niektóre wyrażenia wydają się nam trochę dziwne i "niezrozumiałe", a to dlatego, bo 150 lat temu ludzie nie tylko inaczej mówili, inaczej jedli i inaczej się ubierali, ale także inaczej mówili. Zmieniło się prawie wszystko, nie zmieniły się tylko ludzkie wady i dlatego czytając bajki Krasickiego dzisiaj, kiwamy nad nimi głową z takim samym uznaniem jak kilkadziesiąt lat temu. Ktoś powiedział, że bajki Krasickiego to nie bajki, tylko bajki. Bo i dziś, tak jak wtedy, gdy napisał te słowa Krasicki:

POLSKA W NACHODZĄCYM KONFLIKCIE

(Dokończenie ze str. 3)

III. Naszym głównym zagadnieniem pozostaje sprawa niemiecka i wyciąganie wszystkich konsekwencji z kłóski Rzeczy w II wojnie światowej i co za tym idzie w następstwie zamknięcia w historii Europy wschodniej okręsu "Drang nach Osten". Cel ten musi nam przyświecać we wszystkich naszych działaniach i nie może pozostać bez wpływu na naszą politykę względem Rosji. W rozwijającym się problemach tej polityki Polska musi mieć na uwadze także i postępowanie, które utrudniałyby odrodzenie się przynależnie-niemieckiego i rosyjskiego i u niemożliwilo, a miałyby możność, współdziałania Niemiec i Rosji wymierzzone przeciwko Polsce.

Istotną częścią zagadnienia niemieckiego w polityce polskiej jest nasza granica zachodnia i sprawa Prus Wschodnich. Utrzymywanie się przy granicy na Odrze i Nisie odsuwa niebezpieczeństwo niemieckie od serca Polski, odbiera Niemcom arsenał sił i pozwala przekształcić go w zrodka podstawę na której zmierzona gospodarka i zmodernizowana struktura społeczna. Ponadto znaczenie powiększa nasza potencjał wojenny, dając możność skutecznego zorganizowania i kierownictwa naszej obrony. Posiadając ziemie nadodrzańskie Polska przestanie być krajem o przeważnie rolniczej i niskim dochodzie społecznym. Zmieni się ona w kraj przemysłowo-rolniczy o typie krajów zachodnich, stanie się poważną siłą polityczną i militarną, do której ciężki będą sąsiednie stabsze państwa, co wzmocni jej odegranie roli głównego epidała jednoczącej się sfery środkowej. Włączenie Prus Wschodnich utrwaliłoby ostatecznie naszą pozycję na Bałtyku redukując szansę za bierzej polityki niemieckiej w tej części kontynentu. Utrwalenie się tego systemu terytorialnego pociągnęłoby za sobą z czasem poważne zmiany w orientacji politycznej Niemiec, a co za tym idzie wywołoby istotne przemiany w położeniu całej Europy.

Osiągnięcie tego celu jest sprawą wielkiej wagi, której doświadczenia historyczna jest oczywiste. Dlatego też cel ten nie może leżeć u podstaw naszej polityki. Mimo wyjątkowych trudności, jakie nasuwa się przy jej realizacji, musi stać się główną podstawą naszego planu odbudowy państwa.

WARSZTAT KRAWIECKI

"VICTOR"

przyjmuje prace krawieckie, modlą i damskie. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

MAIPU 188, Ciudadela, FCNDEB (naprzeciw stacji)

Zaraz po ukazaniu się ustawy o własności mieszkań, okazała się potrzebna ukroczenia spekulacji. Własność "horyzontalna" była przedmiotem nadmiernych żądań i stało się oczywiste, iż koniecznym będzie zastosowanie do własności mieszkań przepisów karnych o spekulacji. Innymi słowami, ustawy o cenach na artykuły pierwszej potrzeby mają również zastosowanie do cen mieszkań "horyzontalnych". Okazało się potrzebne wydanie całego szeregu dokładnych, drobiazgowych przepisów i zasad, jakie stosować będą władze podatkowe przy szacunku mieszkań, gdyż zażalenie lokalne może być sprzedane bez uprzedniego oficjalnego szacowania. Władza powołana do tych czynności jest Urząd Skarbowy, wymierzający podatek od nieruchomości (Administración General de Contribución Territorial). Władza ta określa formę zysku (do 20%) dla przedsiębiorcy na mocy przedstawionych dowodów. Przed kilku dniami ukazało się nowe rozporządzenie, które przelało bezpośrednio na władze skarbowe prawo stosowania represji karnych w wypadku naruszenia przepisów dotyczących własności mieszkań. Cena sprzedawania własności nie może być dobro wolnie przez stronę określona, musi ona być zatwierdzona przez władze. Bez tego rozporządzenia nie sporządzić akt sprzedaży. Ale nie tylko chodzi tu o ceny. Władze skarbowe są po-

wolane do pilnowania, aby wszystkie przepisy były respektowane. Lokator mieszkania, które ma być sprzedane — ma prawo pierwokupu, prawo pierwszeństwa; przede wszystkim trzeba założyć "mieszkanie" w formie lokatorstwa, dopiero gdy on odmówi nabycia, można przyjąć osobie trzeciej. Wszystkie tego musi dopełnić władza skarbowa i każde uchybienie, choć nie dotyczy bezpośrednio ceny, stanowi w pojęciu ustawy spekulację (agio) i podlega karze.

Daleka jeszcze jest droga do tego, aby "własność horyzontalna" stała się prawdziwie popularnym i tanim sposobem posiadania własnego domu nad głowę, niemniej jednak na drodze to dokonano już wiele. Mimo, że wciąż jeszcze posiadanie mieszkania na własność stanowi przywilej osób zamozniejszych, widoczna jest tu ciekawa ewolucja prawa własności. Jedną z wielkich przeszkód jest zbyt wielka formalistyczność, zbyt wielka ilość drobiazgowych przepisów, zbyt wielka ingerencja władz, ogromna ilość planów, aktów, dowodów, planów, rachunków, zezwoleń itp. Istnieje opinia, iż własność horyzontalna jest jedynym sposobem rozwiązania obecnego kryzysu budowlanego. Rozumie to dobrze Bank Hipoteczny, który posiada dokładną "reglamentację" dla pożyczek, udzielanych na tego rodzaju budownictwo.

H U M O R

—Czym można jeszcze Szanownemu Panu służyć? — pyta subiekt w sklepie bławatnym, odmierając kupon na garnitur. —Chętnym jakiś materiał na paryż. —Juz się robi. Mięciutki, piękny desęń, kolory trwałe. Odciać trzy i pół metra? —Nie, pół metra. —Pan Szanowny żartuje, to chyba dla noworodka? —Nie, dla mnie. Ale w domu to ja jestem bardzo malutki.

U lekarza

—Pani będzie łaskawa pokazać mi język. —A widziś — mówi mąż — jako pan doktor odrzuca poznał gdzie u ciebie głowa przyczyna wszystkiego zlego.

To także...

Oprócz odzianych w mundurze muzeum romański, pokazuje im dwie czaraki. —Ta większa, to czaraka Napoleona. —A ta mniejsza? — pyta jeden ze zwiedzających. —To także czaraka Napoleona, jak był maly...

Unikat

Kolekcjoner: — A oto okaz niesłychanej rzadki: pistolet z czasów wypraw krzyżowych. —Ależ za czasów wypraw krzyżowych nie znano jeszcze pistoletów... —Własnie da tego jest rzadki.

Meędzy kolegami

—Gdyby można upiec część tego, co o tobie myśle, mieliśmy kotlety wierzprowe.

Zw. b. Wojsk. i O. O. — KOŁO SAMOPOMOCY LOTNICZEJ

urządza Pierwszą Zabawę Lotniczą w Buenos Aires W SOBOTĘ dnia 19-go kwietnia br.

Dalsze szczegóły w następnym ogłoszeniu.

Okazyjna wyprzedaż trunków na święta Wielkanocne

Likwidując zapas trunków Buletu w Domu Polakim, Serrano 2076, wyprzedaż po cenach fabrycznych najlepsze gatunki wódek, koniaków, win, likierów i szampama. Sprzedaż odbywać się będzie w soboty, niedziele i poniedziałki (29, 30, 31 marca i 5, 6, 7 kwietnia) oraz w czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia (10, 11 i 12 kwietnia) w godzinach od 16 do 20, w Domu Polakim, c. Serrano 2076. Spis wyprzedażowych napoiów do przejrzenia na miejscu oraz w Składnicy Książki Polskiej, Av. L. N. Alem 841.

A. PAJRA, restaurator T. E. 72-3679

COSULICH PASAJES Y TURISMO Pasajes de Namoda desde: ITALIA 2.500, ESPAÑA 1.950, GRECIA 2.400, ALEMANIA 3.475, PALESTINA 3.850. Informes y pasajes en nuestros dos oficinas. AVENIDA CORDOBA 379 GALERIA PACIFICO (FLORIDA 753) T. E. 22-1851 31-0158 32-2180

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKI
Dentyści dyplomowani przez tutejszą Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie
i wyrzynanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrzynanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja — Porady bezpłatne
URUBU 332 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. pod. Pasteur
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 9 do 20
T. E. prywatny: 86-4669; konsultorium: 48-2591

JULIO GOLDBERG
Advokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłumacz Przysięgły
Tłumaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Pasporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONI POLSKIEJ
CORRIENTES 370 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Univ. Arg.
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Straczone, z najlepszym materiałem
po cenach przysięgłych. Gwarancja długotrwała. Porady bezpłatne
Przyjeżdżych z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodzay są załatwiani osobście przez Dr. M. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

BIURO ADWOKACKIE
Br. F. DYRGALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,
Min. Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
REMEDIOS DE ESCALADA Q T I L M E S
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1558 calle Islas Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

INSTITUT POLIKLINIKI "INTERNACIONAL"
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe - Choroby skóry - Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna - Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce - Reumatyzm
Dr. CORTONDO — lekarz
Gardło - Nos - Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruźliczowe
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz) M. 05572
GAHELDA, NOSA - USZU.
Dr. MACCHI (Lekarz) M. 05196
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070

Zygmunt Białobrzeski
Tłumacz Przysięgły
Tłumacz wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje słaby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznanym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobom lub historię za opłatą \$ 5.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, apt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6385, Bs. Aires

Klinika Ogólna
CHOROBY PRZEWODÓW
TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. BAUDILLE (Lekarz) M.11303
CHOROBY KOBIECE
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
Dr. MUGICH (Lekarz) M.12014
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
CHOROBY NERWOWE
Dr. FRATI (Lekarz) Mat. 12112
Przyjmuje od godz. 9 do 12
i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

BIURO ADWOKACKIE
Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS
Sprawy cywilne, handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw.
Ustawodawstwo Pracy. — Kupno-sprzedaż nieruchomości. — Metryki.
Dr. ROMAN CIECHANOW — Traductor Público Universitario
(Tomo II. Follo 282)
Wszelkiego rodzaju tłumaczenia. Słuby. Pasporty (No-Argentino).
Dokumenty do Obywatelstwa.
Godziny przyjęć od 15 do 19; w soboty od 15 do 16
MAIPU 231 (pierwsze piętro) T. E. 34-1020 i 34-0601

Dra. Halina Zylbersztein de Bill
Lekarz-Dentysta
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p. A
Noworodki i imigrantów zniża
Mówi po polsku

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
Gwarancja — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 1769
MORON
T. E. 659, Marcin 0802

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urządząco od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1580 - dep. 17

Paczki z odzieżą, żywnością i lekami za pośrednictwem pewnym
SOBERBIA
Sarmiento 412, p. 1, biuro 150

JK
Calle PASO 282 T. E. 86-2244

Agencja Matrymonialna "LA INTERNACIONAL"
Pośrednicy zapoznania. Udziela porady. Urządza spacery. Dyskretnie zapewniona.
Godziny urzędowania od 17 do 19; w soboty od 10 do 15
Av. Libertador Gral. San Martin 6363, dft. 9, Bs. Aires, Belgrano C

Zakład malarski
GABRIELA ROZENCWAIGA
Pasaje Renque Curú 1687
Bs. Aires T. E. 69 - 6406

PACZKI DO POLSKI
wysłać tanio i sprawnie
BIURO PACZEK
przy Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem Tomazsa Wojnowskiego
Czynne od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

FUTRA DAMSKIE
Po nader zniżonych cenach i ułatwianiu w placeniu
Jan Królik
T. E. 47 - 7416

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1256, p. 2, C T. E. 26-0371

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSELEKIE SPRAWY PRAWNE NA TERENIE ARGENTYNY
Capital: Od poniedziałku do piątku włącznie:
c. RODRIGUEZ PEÑA 335, p. 1, F; tel. 35 (Libertad) 1253; godz. 16—19
SOBOTY: Olivios, calle A. Malaver 2719; godz. 15—19
(3 kw. od stacji Bme Mitre)

ANCCELARIA ADWOKACKA
Mgr. Stefan F. S. HAWLENA — Dr. Haroldo H. A. FERRERO
RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 - C — Telefon: 35 - 2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty 10—13
— Załatwia wszelkie sprawy w Argentynie, Ameryce i Europie —

SKLAD FUTER "MARCELO"
zawiadamia swoją Szanowną Kliencje iż przez okres letni
przyjmuje wszelkiego rodzaju przeróbki i zmianę
modeli po cenach ZNIŻONYCH. Na składzie
stałe duży wybór skórek i gotowe futra
tak krajowej jak i zagraniczne.
c. PARAGUAY 2508 T. E. 78 - 3873

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dzievanowski
KANCLERIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 15 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-6280; 32-0986; 32-3342 BUENOS AIRES

Biuro powierniczo-złeceniowe "RESTITUCION"
Corrientes 2835 - Ascensor "A" - 6° piso. T. E. 62-8171
Buenos Aires
Godziny przyjęć: od 15-tej do 19-tej
Załatwianie spraw urzędowych i rodzinnych w Kraju. — Legalizacja wszelkich dokumentów (również szkolnych), uniwersyteckich, etc.). — Wyzycja paszportów, życiowych, adwokatów, akty zejścia. — Pośrednictwo w imporcie i eksporcie. — Tłumaczenia na i ze wszystkich języków. — Przedstawicielstwa w Polsce, Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Szwajcarii, Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii.
Honoraria: płatne po załatwieniu powierzonych spraw.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne. Syfils. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece
Słaba kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URUBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

KUPUJEMY BRYLANTY
złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PLACIMY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31 - 3906

OKULISTA
CHOROBY OCZU: Dr. A. LANDABURU
CHOROBY GARDŁA, NOSA - USZU: Dr. O. BRIZZIO
Przyjmuje 10 — 12 i 15 — 21
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

ADRESY TOWARZYSTW
Prezesd. Rządu RP. na wynajęcie c. Guido 2499. T. E. 83-1222 i 83-9074.
I INSTYTUCJI POLSKICH
Związek Polaków w Argentynie.
L. N. Alem 641. T. E. 81-6112.
W lokalu Związku Polaków:
Biblioteka Centralna Zw. Polaków
codziennie od 11—19.
Związek Kobiet Polskich.
Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie. Codziennie 10—12 i 15—19. T. E. 81-0587.
Duszpasterstwo Polskie, Mansilla 3865. T. E. 72-1160.
Zw. B. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Paso 133. T. E. 47-5239.
Zw. B. Żołnierzy Sam. Bryg. Strzelców Karpackich w Argentynie, c. Laprida 1142, Capital.
Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Balcarce 621, p. 1. T. E. 30-3232; poniedziałki, środy i piątki 18.30—20.30.
Klub Polski, Balcarce 621, p. 1, wtorki i czwartki 19—20. T. E. 30-3232.
Tow. "Ognisko Polskie", Gorriti 3972, T. E. 86-3993.
Tow. im. T. Kościuszki, Popiri 1250.
Tow. Spiewaczy im. Szopena, Paso 133.
Sudownictwo:
Dock Sud: Tow. Polskie, c. Billinghurst 1767.
Val. Alsina: Tow. im. B. Głowackiego, Curupay 2883, T. E. 20-8329.
Berriso, FCNGR: Związek Polaków, Napoles 4222.
Llavallol FCNGR: Tow. Polskie, Hernandez 211.
San Martin: Tow. Polskie, adm. Heredia 952, Villa Lynch.
Quilmes, FCNGR: Zw. Polski im. I. J. Paderewskiego, 1 de Mayo 310.
Berazategui, FCNGR: Tow. im. Gen. Sikorskiego, c. Rigoleau 649.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie, San Nicolas 831.
Pueblo Nuevo-Rosario: Tow. Polskie im. Szopena, Av. Avellaneda 392.
Związek Polaków z Sekcją B. Wojnowskiego "Dom Polski", Avda. del Valle 6444. T. E. 14425, Santa Fe.
Cordoba: Tow. Polskie Wzajemnej Pomocy, Calle 82 No. 1533, Barrio Ingles.
Comodoro Rivadavia: (Zona Militar) Tow. Polskie, Casilla de Correo 5260.

FUTRA DAMSKIE
modny krój, trwałe \$ 450.—
Różne saquitos od \$ 290.—
Tanie ceny na futra szlachetne i jeden róg sploty, poleca
PIELIS
CALLE OLAZABAL 2570
jedna kwadra od Cabildo 2300
BUENOS AIRES - T. E. 76-7088

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruźliczowe
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE:
choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO — lekarz
(M.: 00312)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI I SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruźliczowe
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)